

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. || z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. || wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. || pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego  
miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek 21 lipca.

**Imiona.** Rz.-kat. Dziś: Praksedy P. Jutro: Maryi  
Magdaleny. — Gr.-kat. Dziś: 8. Prokopya M. Jutro: 9. Pan-  
kratya. — Słow. Dziś: Stosława i D. Jutro: Bolesławy.

Wschód słońca 4:27, zachód 7:41.

**Nabożeństwa.** Dziś w kościele św. Maryi Magda-  
leny (ul. Leona Sapiehy) drugi dzień 40-godzinnego nabo-  
żeństwa: o 10:30 suma z kazaniem, o 6 popoł. nieszpory  
z nauką. — W katedrze łac. o 9 rano uroczysta msza św.  
adoracyjna z wystawieniem i procesją w kaplicy Najśw.  
Sakramentu, o 5 pop. nieszpory.

Jutro w kościele św. Maryi Magdaleny odpust i za-  
kończenie 40-godzinnego nabożeństwa.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum. Bibl. w d. powsz.  
g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nado we wtór. i piąt. 3—5.  
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1;  
w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ra-  
tuszu) w dni powszed. (prócz poniedz.) 9—2, w święta  
10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz.  
12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki,  
środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trze-  
ciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka  
Politechniki w święta, niedziele i poniedz. 11—1, w inne  
dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarnieckiego  
26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego  
Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. sob. 9—1?  
i 3—6.

**Wystawy stałe.** Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum  
przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon  
sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.)  
otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedzielę 30 h., młodz.  
szkol. 20 hal. Obecnie zwizy 200 dzieł pierwszorzędných  
i kilkadziesiąt prac młodych artystów.

**Jarmark krajowy** (na placu powystawowym).  
Cały dzień wstęp wolny. Wystawa przemysłowa w Pałacu  
sztuki 10 hal.

## Promocya doktorska

## Jana Kasprowicza.

Dziś w południe odbędzie się w auli wszechnicy  
lwowskiej niezwykła uroczystość — promocya doktor-  
ska znakomitego poety! — Uniwersytet przyzna tytuł  
doktora filozofii Janowi Kasprowiczowi.

Nie tylko dla najbliższych i nietylko prywatnie jest  
to święto; cały ogół oświecony, pelen uwielbienia dla  
poety, oceni znamieną okoliczność tego faktu — mia-  
nowicie ujrzy w nim dowód niepospolitej żywotności  
duchowej twórcy, który będąc już u szczytu sławy,  
w wieku, gdy inni zbywają się troski o dalszy rozwój  
umysłowy — potrafi uczynić nawrót do dni młodości  
i poczyni nową erę w życiu przez połączenie twórczo-  
ści poetyckiej z pracą naukową.

Kasprowicz, wcielenie renesansowej siły i wszech-  
stronności władz duchowych, zwracając się do uniwer-  
sytetu, po prawa doktorskie w zamiarze habilitowania

się na katedrze literatury powszechnej, dokonał — rzecz  
można — próby swojej erudycyi i żywotności umysłow-  
wej. Sam sprawił sobie jubileusz, na który dzwoniło,  
a którego unikał w poczuciu swojej młodości.

Promocya Kasprowicza nabiera tem większego zna-  
czenia, że wiąże się z zamiarem habilitacyi. Możliwość  
zblżenia się wielkiego poety do katedry uniwersyteckiej  
będzie radośnie powitana przez całe społeczeństwo. Za-  
szczyt to i dla poety i dla uniwersytetu.

Niewątpliwie ten uniwersytet, przyczyniający się  
do wyniesienia społecznego poety, uczuwa dziś radość,  
że sądzono mu wpisać na listę doktorów wszechnicy  
nazwisko Kasprowicza. Uniwersytet w Pradze złożył  
Vrchlickiemu katedrę w darze, nasz jest w tyle lepszym  
położeniu, że oddaje doktorat, zdobyty pracą, nierównie  
większemu twórcy.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie przy-  
pomnieć bieg dotychczasowy życia Kasprowicza.

Urodził się w Szymborzu na Kujawach (w WKs.  
Poznańskim) 12 grudnia 1860 r. Kształcił się w Po-  
znaniu w gimnazjum Maryi Magdaleny, potem studyo-  
wał nauki w uniwersytetach lipskim i wrocławskim. Stu-  
dya te przerwali mu Prusacy procesem politycznym za  
agitacyę na Ślązku i więzieniem.

Z więzienia wprost przybył do Galicyi i tu osiadł,  
ciężką pracą skąpy chleb zdobywając. Tutaj we Lwo-  
wie ogłosił większą część długiego pocztu prac swoich,  
poczynając od pierwszego zbiorku „Poezyi“ (1889). Po-  
tem szły: „Chrystus“, „Z chłopskiego zagonu“, „Świat  
się kończy“, „Anima lachrymans“, „Miłość“, „Krzak  
dżikiej róży“, „Bunt Napierskiego“, „Baśń nocy święto-  
jańskiej“, wreszcie znakomite dzieła: „Ginącemu świa-  
tu“, „Moja pieśń wieczorna“, „Salve Regina“.

W tymże czasie wykonał kilkanaście tomów prze-  
kładów Shelleya, Byrona, Szekspira, Goethego, Eurypide-  
sa i in., nie łącząc przekładów dzieł naukowych.

Redakcja „Słowa Polskiego“, mając zaszczyt za-  
liczać Kasprowicza do grona swoich członków, nazbyt  
wstrzemięzliwa w wygłaszaniu o nim sądów ze względu  
na drażliwą skromność poety, winażuje mu dzisiaj sukce-  
su na polu naukowym; a przy tej sposobności wyraża  
radość, że atmosfera, jaką stara się ona tworzyć koło  
siebie i u siebie, nietylko nie przytłumia skrzydeł, jak  
się to zwykło mniemać o atmosferze roboty praktycznej,  
ale owszem w tym wypadku sprzyjała nastrojowi du-  
chowemu poety, a może nawet podniecała go pier-  
wiastkiem optymizmu, towarzyszącym wszelkiej pracy  
nad odrodzeniem narodem.

Dowodem nieustająca wydajność jego pracy, do-  
wodem świetna rozprawa doktorska o lirykach Lenarto-

w zdobyciu jej serca, pozostając ciągle tylko w grani-  
cach wielkiej przyjaźni i szacunku.

## VIII.

Ruch szalony wrzał w całym Kijowie. Wszędzie mi-  
gające wśród zasp śnieżnych sanki spędzały z ulic prze-  
rażonych pieszych wędrowców. Nie było pod te czasy,  
i nie mogło być, w zwyczaju zmiatanie śniegu z ulic  
szerokich, jak place europejskich miast, z placów, wiel-  
kich jak udzielne niemieckie ksiąstewka.

Pułkownik i Jadzia zaraz po przybyciu do Kijowa  
zamieszkali u baronowej na Lipkach, gdzie za tydzień  
miał się odbyć na ich cześć bal, na którym baronowa  
spodziewała się ziścić swe plany i doprowadzić do sku-  
tku zaręczyny Jadzi z Sobkiewiczem. Zachowanie się  
dziewczyny, nacechowane rezygnacją, pozwalało przy-  
puszczać, że, aby uleczyć swe biedne serce z uczucia  
bez nadziei, zobędzie się na tyle męstwa i zgodzi się  
na oddanie ręki Józefowi.

Sobkiewicz asystował stale cioci i Jadzi w ich bez-  
ustannych wędrowkach po sklepach kijowskich. Jadzia  
bowiem potrzebowała koniecznie uzupełnić swą garderobę,  
nieco po parafiańsku sporządzoną przez żytomier-  
skie modystki, a baronowa zajęła się tą sprawą z za-  
miłowaniem kobiety i wysilać cały swój gust, stworzy-  
ła dzieło, godne wielkiej artystki. Naturalnie wdzięki  
Jadzi spotęgowane zostały z pomocą modniarek tak da-  
lece, że stały się groźnemi dla baronowej nawet, którą  
cieszyło jednakże, że ta gwiazda pierwszorzędnego bla-  
sku, jaką stała się Jadzia, pod jej zająśnieje egidą na  
horyzoncie kijowskiego towarzysstwa.

Niemal było kłopotów z zorganizowaniem balu  
dla braku rzemieślników, umięających coś zrobić „po  
ludzku“, jak się wyrażała baronowa. Miał to wszystko

wicza, którą złożył uniwersytetowi, a także najnowszy  
jego utwór poetycki, który niebawem da się poznać roz-  
głośnie światu literackiemu.

Naszą pierś rozpiera ból,  
Lecz w tym bolu nie wyczerpań,  
Nie rozkładu mieszka jad:  
Życie drga w nim mocą mocy,  
Co wśród smutnych idzie pól  
Chmurnie, groźno i stanowczo,  
By stracony zdobyć świat...

## WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Biorą się do Moskali nie na żarty.

Berlin. (Tel. wł.) Prasa niemiecka niezależna jest  
niezadowolona z odpowiedzi, którą rząd rosyjski dał  
rządowi niemieckiemu w sprawie zabrania poczty za  
parowcu „Książę Henryk“.

„Berl. Tagebl.“ pisze, że odpowiedź ta rządu ro-  
syjskiego odzwierciedla wyraźnie, jak właściwie Rosyja  
nie lekceważa sobie Niemcy. Rosyanin podobnie, jak An-  
glik, ma uszanowanie tylko dla tych ludzi, którzy nie  
padają przed nim packiem.

Odpowiedź gabinetu petersburskiego jest wyraźnem  
szyderstwem za cały serwilizm obecnego rządu pruskie-  
go wobec ministrów rosyjskich.

Również i prasa konserwatywna berlińska nie jest  
zadowolona z odpowiedzi rosyjskiej i wyczekuje od rzą-  
du, że rząd niemiecki zapobiegnie na przyszłość tego  
rodzaju wypadkom.

Londyn. (Tel. wł.) „Morning Post“ donosi z Wa-  
szyngtonu, że dnia 10 lipca br. Rada ministrów wysto-  
sowała bardzo energiczny protest do rządu rosyjskiego  
i wysłała ten protest osobnym kurierem pośpiesznym  
do Petersburga. Równocześnie ambasador angielski  
w Konstantynopolu otrzymał polecenie, ażeby w żadnym  
razie nie pozwolił na żaden nowy przejazd statków flo-  
ty ochotniczej rosyjskiej przez Dardanele. Komenda ma-  
rynarki w Londynie wysłała odpowiednie depesze do  
wszystkich stacyj morskich angielskich na morzu Śród-  
ziemnem i na morzu Czerwonem.

Waszyngton. (Tel. wł.) Amerykańskie ministerstwo  
stanu, zatelegrafowało do wszystkich konsulów amery-  
kańskich, wzdłuż wybrzeża morza Śródziemnego i Oce-  
anu Indyjskiego, aby dawali baczenie, na to, czy statki  
wojenne rosyjskie nie otrzymują węgla w portach  
neutralnych, zachodzi bowiem podejrzenie, że Francya  
łamie cichaczem neutralność na rzecz Rosyi i zaopatruje  
statki rosyjskie w węgiel.

Londyn. (Tel. wł.) W całej Anglii rośnie niezmier-

na głowie Sobkiewicz, cały na usługach cioci dobro-  
dziejki i panny Jadwigi.

W dwa dni przed balem, mając jeszcze przed so-  
bą Bóg wie ile roboty, ujrzył się Józef wobec nowego  
kłopotu: żałoby narodowej. Znoszek to, grający rolę po-  
licmajstra „in partibus“ w organizacji podziemnej, za-  
uważył niespodzianie, że lęka się oburzenia opinii publi-  
cznej z powodu balu wobec tego, że np. w Warszawie  
ani w Wilnie o urządzeniu podobnej zabawy i myślećby  
w danej chwili nie było można.

Nastraszony jednak Sobkiewicz, począł, do Wład-  
ka zwrócony, wycofywać się zaraz:

— No, u nas naturalnie inaczej... My potrzebu-  
jemy usnąć wroga, aby nie ściągał sił represyjnych na  
nasze prowincye, a wystąpimy zniemacka, niespodzianie,  
po rozpoczęciu akcji głównej nad Wisłą... Więc macie  
mój głos przychylny w radzie, którą „ad hoc“ zwołać  
muszę. Pogadaj Władku o tem z Józkiem, Stefanem  
i Antkiem... Stefan jest za tem. Baronowa ma pozycyę  
„quasi“ oficjalną, z której korzystamy nie mało dzięki  
tobie, hultaju... ha! ha! ha!...

Lecz kiedy oczy jego spotkały się z ukośnem spoj-  
rzeniem Władka, które nic dobrego nie wróżyło, śmiech  
mu zastępnął na ustach. Dodał więc śpiesznie:

— Ja baronowę wysoko cenię, a nawet wielbię...  
Boska kobieta, a paryotka?!... To u mnie grunt... Wiem,  
że i ty nie dłaczego innego...

Lecz Władek przerwał mu, ścisnąwszy go za rękę  
jak kleszczami, aż wyrwywając się, syknął:

— Ajaj!... Bo też masz zwyczaj ściskania... Bo-  
daj cię... Idź, idź, nie trać czasu... Bałakaj z ludźmi...

(C. d. n.)

JAN ZAGÓRSKI.

## JADZIA.

Opowieść na tle wypadków w 1861—3 roku na Polesiu.

Dnia pewnego, w toku jednego z opowiadań z lat  
ubiegłych, w jakie zapuszczano się coraz częściej, jakby  
dla wtajemniczenia w życie rodziny Sobkiewicz, który  
stał się już prawie członkiem tejże, Jadzia zaczęła  
wspominać, jak to ich oboje, ją i Władka, sierotki, po-  
znano z sobą, dalej wspólne zabawy dziecięce a potem  
boleść rozstania, gdy Władka wyprawiano do Kijowa na  
pensyę. Widywali się oddał tylko w czasie wakacyj.  
Wreszcie nadeszły uniwersyteckie lata Władka, wywołują-  
jąc w oboju mnóstwo zmian, za których śladem szły  
coraz nowe odkrycia, dające szczególny urok każdemu  
nowemu spotkaniu obojga. Jadzia z rozkoszą rozpamięty-  
wała tę przeszłość, tak słodką, chcąc jakby usprawie-  
dliwić przed sobą potrzebę abdykacyi z wyłącznego po-  
siadania serca tego, który był przecież prawie rodzonym  
jej bratem. Gdy jednak z dumań tych wyłoniło się py-  
tanie, czy baronowa może być drugą siostrą Wład-  
ka, nie mogąc przecie być jego żoną. Jadzia wpadała  
w komplikacye, na które w prostej etyce jej du-  
szyczki dziewczęcej, zachwianej nieco niezdrówą lekturą  
podarowanych przez baronowę romansów George-Sand  
Dumas, nie było jasnej odpowiedzi: tak — albo: nie!

W tem zmaganiu duszy opuścił ją Władek wraz  
z Sobkiewiczem, który, z każdym dniem więcej zako-  
chany, nie zrobił niestety dotąd widocznych postępów

ne wzburzenie przeciw Rosji z powodu konfiskaty statku „Malacca“. Wybitni marynarze angielscy oświadczają, że Rosyane postępują tak, jak korsarze i że należałoby dać przykład odstraszący przez schwytnie statków floty ochotniczej rosyjskiej i przez powieszenie wszystkich oficerów, znajdujących się na pokładzie owych statków.

Dzienniki żądają, aby gabinet angielski natychmiast wydał rozkaz statkom wojennym angielskim, aby traktowały Rosyan, jako korsarzy i aby zażądał od rządu rosyjskiego, jak najdalej idącego zadośćuczynienia. Część prasy angielskiej żąda, ażeby statki wojenne angielskie oswoiły aresztowanych majtków i oficerów na parowcu angielskim „Malacca“. Położenie wogóle uchodzi za groźne.

**Londyn.** (TBK.) Wczorajsze wieczorne pisma w bardzo rozdrażnionym tonie, omawiają sprawę parowca angielskiego „Malacca“ i doniesienie z Petersburga, że parowiec ten zostanie odstawiony do Sebastopolu. Zapowiedź tę uważają, jako poddanie w wątpliwość przez Rosję postanowień, co do Dardanelów. — „Standard“ pisze, że naród angielski uczył się tem zagrożony bardziej, aniżeli przez powikłania dyplomatyczne. Jeżeli się pozwoli na to, ażeby parowiec angielski pod rosyjską eskortą, zawiązał do swego portu, to w takim razie każdy Anglik zapytać musi po co jest flota angielska. Dziennik „Daily Telegraph“ pisze, że Rosya poruszyła jedną z najniebezpieczniejszych i najdrażliwszych spraw spornych. Naród angielski powinien z całym zaufaniem zwrócić się do markiza of Landsdowne.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Tutejsze dyplomatyczne kółka zapewniają, że Anglia z całą energią postąpi i zażąda od Rosji kompletnego zadość uczynienia. Przy tej sposobności podnieśli wszelkie inne tak często w ostatnich czasach niedotrzymywanie traktatu paryskiego przez Rosję. Równocześnie jednak obawiają się kółka dyplomatyczne, że Anglia podnosząc kwestyę cieśniny morskiej, zaostriże zatarg do poważnych komplikacji. Należy jednakże spodziewać się, że tak osoba króla Edwarda, jakoteż starania rosyjskiego ambasadora Benhendora, który jest „persona gratissima“ króla, przyczynią się do załagodzenia sporu.

**Londyn.** (TBK.) Podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Percy, oświadczył w Izbie gmin w sprawie zatrzymania przez okręt rosyjski statku angielskiego, że rząd, świadom ważności tej sprawy, przeprowadzi szczegółowe śledztwo.

O godzinie pół do 4 skończyło się posiedzenie, które trwało 28 godzin.

**Londyn.** (TBK.) Biuro Reutersa donosi z Petersburga: Ambasador angielski wystosował wczoraj popołudniu do rządu rosyjskiego energiczną notę z protestem przeciw zaarrestowaniu parowca „Malacca“ i z żądaniem natychmiastowego uwolnienia go. Nota podnosi, że Petersburg spełnił akcję, do której nie był uprawniony, oraz, że wiezioną przez „Malaccę“ amunicja była własnością rządu angielskiego, przeznaczoną do angielskiej eskadry w Azji wschodniej. Skrzynie z amunicją oznaczone były znakami urzędowymi powszechnie znanymi.

#### Korsarstwo rosyjskie.

**Port Said.** (TBK.) Przybył tu wczoraj angielski parowiec „Malacca“, obsadzony przez rosyjską załogę wojenną. Na pokładzie znajduje się rosyjski kapitan okrętowy, 4 oficerów i 45 żołnierzy. Załogę „Malacci“ uznano za jeńców wojennych. Ubrojeni marynarzy, stoją na pokładzie, ażeby przeszkodzić wszelkiej łączności załogi z brzegiem. Angielski kapitan okrętu zaprotestował przeciw sposobowi postępowania, jednakże zagrożono mu więzieniem.

**Londyn.** (Biuro Reutersa.) Wzburzenie z powodu aresztowania statku „Malacca“ wzrosło po nadejściu szczegółów. Ogólnie sądzą, że rząd pod naciskiem opinii publicznej będzie musiał poczynić Rosji poważne przedstawienie. Członkowie opozycji rzekomo oświadczyli gotowość popierania wszelkiej akcji rządu w tej mierze. „Smoleńsk“ i „Petersburg“ przepłynęły nie tylko przez Dardanele, ale także przez kanał Sueski pod flagą handlową. Załoga „Malacci“ odplynęła na pokładzie „Osiris“ do Brindzsi, gdzie zda władzom sprawę z zajścia.

#### Przemówienie cara do oficerów.

**Petersburg.** (TBK.) „Praw. Wiestnik“ donosi, że car onegdaj podczas przeglądu pułku wyborskiego przemówił do oficerów i wyraził nadzieję, że pułk i na dalekim Wschodzie, jak zawsze dotąd, zyska uznanie monarchy i podniesie sławę swego imienia. Żołnierzom zaś życzył car, aby po zwycięskiej walce, powrócili zdrowi do domów.

#### Oku czeka na posiłki.

**Londyn.** (Tel. wł.) Otrzymują tu wiadomość, że generał Oku czeka jedynie na liczniejsze posiłki, ażeby natychmiast przystąpić do szturm na Tasziczao i Haiszeng.

#### Flota Władystocka na łowach.

**Londyn.** (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, że w cieśninie Tsugara, pojawiły się wczoraj rano statki wojenne rosyjskie, które puściły się w pościg za parowcem japońskim przybyłym z Ameryki. Los parowca jest nie wiadomy.

**Tokio.** (Biuro Reutersa.) Na podstawie doniesienia telegraficznego, że flota władystocka przepłynęła cieśninę Tsugaru pomiędzy Jesso i Nipponem i wydostała się na wody Oceanu Spokojnego, rząd wydał ostrzeżenie do wszystkich japońskich okrętów transportowych,

krających na wschodnim wybrzeżu Japonii, aby jak najszybciej schroniły się do obwarowanych portów.

#### Raport Kuropatkina.

**Petersburg.** (TBK.) (Oficyanie.) Telegram Kuropatkina do cara pod datą wczorajszą donosi: Na południowym froncie nie zaszła w dniach 17 do 19 bm. żadna ważniejsza zmiana. Dnia 18 popołudniu zauważono marsz znacznych sił japońskich ku Sihojan, leżącym na drodze z Liaojanu do Saimatsi. Nasz oddział, który się tam znajdował, cofnął się po dwudniowej walce w kierunku Kutsija na wschód od Anpin.

**Paryż.** (Tel. wł.) Z Laojanu donoszą, że Japończycy umacniają swoje stanowisko koło Nango, ażeby zapobiedz ofensywie generała Kellera. Drugi korpus, który stoi pod komendą Sassolicza, ma operować na południe przeciwko wojskom generała Oku.

## „Telegramy Słowa Polskiego“.

#### Strajk w Borysławiu.

**Borysław.** (TBK.) Wczoraj mimo zakazu zwołali strajkujący zgromadzenie ludowe, które rozwiązał wysłany tam komisarz, poczem zgromadzeni rozeszli się spokojnie. W ciągu dnia aresztowano kilka osób z powodu niebezpiecznych pogroźek i publicznych gwałtów. W nocy niewyśledzonym dotąd sprawcom udało się przeciąć rurociąg firmy Freunda.

**Borysław.** (Tel. wł.) Sytuacja zaczyna być groźną. Po wyjeździe z Borysławia wielu poważniejszych i starszych robotników pozostały najgorsze elementy, które fanatyzują się ciągle na zebraniach w stowarzyszeniu robotniczym. W nocy powybijano szyby w oknach mieszkań kierowników kopalni. Przecięto w kilku miejscach rurociągi. W biały dzień zbito niemal na śmierć pewnego robotnika przed lokalem stowarzyszenia. Drugi z rękami prochowymi udaremnił żołnierz. Różnorodnych pogroźki dają się ciągle słyszeć ze strony strajkujących. Dziś ma się udać do namiestnika deputacja pracodawców z przedstawieniem stanu rzeczy.

#### Strajk w Krośnie.

**Krosno.** (TBK.) W ogólności sytuacja niezmienna. W cegielni w Polance część robotników podjęła na nowo pracę.

#### Łaźnia ludowa.

**Kraków.** (TBK.) Wydział wielkiej kasy oszczędności m. Krakowa wybrał wczoraj komisję dla budowy łaźni ludowej, na którą ośiarowała kasa 3000 k.

#### Nagły zgon.

**Zakopane.** (Tel. wł.) Zmarł tu wczoraj na udar sercowy o godz. 3 pop. zamieszkały przy ul. Chałubińskiego notaryusz z Tarnowa Brzeski.

#### Pożar Strusowa.

**Tarnopol.** (Tel. wł.) Miasteczko Strusów w powiecie trembowelskim od trzeciej popołudniu dnia wczorajszego stał w płomieniach. Akcja ratunkowa mimo wysiłków okolicznych straży ogniowych niemożliwa z powodu braku wody. Zachodzi obawa, że całe miasteczko pójdzie z dymem.

#### Minister rolnictwa w Galicyi.

**Przeworsk.** (TBK.) Minister rolnictwa bar. Giovanelli zwiędził wczoraj rano oborę zarodową w folwarku „Dolne“ Andrzeja Lubomirskiego, następnie bydło włościańskie w Mikulińcach rasy siemehalskiej, trzy obory gminne Tow. gospodarskiego, oborę zarodową oldenburską pełnej krwi Jerzego Turnaua, następnie kilka folwarków ordynacji przeworskiej i kilka gospodarstw włościańskich. O godzinie 11 przed południem odjechał minister do Jarosławia. W Mikulińcach przyjmował deputację „Kółek rolniczych“. Z Jarosławia pojechał bar. Giovanelli do Wierzbna, zwiędzał tamtejsze obory zarodowe i stadnię Witolda Czartoryskiego. O godz. 6 wieczór odjechał do Lwowa.

#### Mianowania.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wien. Ztg.“ donosi: Cesarz zamianował prof. II gimn. we Lwowie dr. Mieczysława Warmkiego dyrektorem II gimn. w Rzeszowie, a adjunkta w dyrekcji urzędów pomocniczych namiestnictwa lwowskiego Maryana Olszańskiego dyrektorem urzędów pomocniczych.

#### Z fabryki w Pilźnie.

**Pilzno.** (Tel. wł.) O fabryce Scoda donoszą „Pilzneńskie Listy“, że towarzystwo nie będzie przeniesione do Wiednia — tylko biuro generalnego dyrektora. Fabryka nadal pozostanie w Pilźnie, gdyż pamiętać należy, że swego czasu gmina fabryce uczyniła znaczne korzyści pod tym warunkiem, że centralna dyrekcja zawsze w Pilźnie zostanie.

#### Sejm węgierski.

**Budapeszt.** (TBK.) Wczorajsze posiedzenie sejmu węgierskiego wypełniły mowy przeciw podwyższeniu listy cywilnej.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Jutro odbędzie się szczegółowa dyskusja nad listą cywilną. Demonstranci wznosili okrzyki eviva na cześć narodowych liberalów. Polityka rozprószyła demonstrantów, którzy po godzinie 10 rozeszli się. Wiele osób aresztowano.

Przy dyskusji ogólnej przy tej liście ma dalej wygłaszać liczne mowy hr. Apponyi, który przybył już do Budapesztu.

#### Niezadowolenie Węgrów.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Kółka polityczne węgierskie są oburzone na rząd austriacki, że pozwolił urządzić na Bukowinie w miejscowości Putta uroczystość narodową rumuńską jako uczczenie wojewody Stefana Wielkiego. Obchód w Putta, zdaniem polityków węgierskich był uroczystością wszechrumuńską, wzięli w nim bowiem udział nie tylko Rumuni z Austrii i z Królestwa rumuńskiego, ale także z Węgier.

W ten sposób zadokumentowali oni jedność polityczną i narodową wszystkich Rumunów, czyli zademonstrowali przeciw całości terytorialnej Austro-Węgier. Sprawa ta przyjdzie na porządek dzienny w parlamencie węgierskim we formie interpelacji. Politycy węgierscy żalą się, że dr. Koerber nie uwzględnił okoliczności, że i tak już Rumuni węgierscy są bardzo wzburzeni z powodu nowego prawa o szkołach ludowych na Węgrzech, które wyrzuca zupełnie język rumuński ze szkół ludowych.

#### Sprawa dworu węgiersko-królewskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Conservative Correspondenz“ otrzymała z wiarygodnego źródła węgierskiego następujące informacje: Twierdzi ona, że nie tylko opozycja w parlamencie węg., ale również stronnictwo ministerialne, nie jest zadowolonym z tego powodu, że brak dotąd osobnego dworu węgierskiego. Stronnictwo liberalne posiada też projekt możliwy do urzeczywistnienia i to w niedługim czasie, aby można było owemu brakowi zaradzić. Ani rząd ani stronnictwo rządowe nie wymagają podziału dworu na austriacki i na węgierski, nie wymagają też uchwalenia ustawy, mocą której monarcha byłby obowiązany stale i nieodwołalnie czas pewien przebywać w Budapeszcie, kółka rządowe węgierskie żądają jedynie, aby zamek królewski w Budzie zaopatrzono w całą ilość służby, powozów, koni, słowem aby zerwano z systemem dotychczasowym przesyłania wstyckiego z Wiednia przed każdym przyjazdem monarchy do Budapesztu. Król powinien być w Budzie u siebie w domu a nie czuć się gościem tylko. Również i rząd marszałkowski w Budzie musi się stać urzędem odrębnym od urzędu ochmistrzowskiego we Wiedniu i funkcjonować od tego urzędu niezależnie. W tym celu musi urząd marszałkowski otrzymać wyższą dotację. Gdyby we Wiedniu chciano się opierać temu skromnemu żądaniu, rząd węgierski potrafi przełamać ów opór.

#### Wyjazd nuncjusza wiedeńskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na wezwanie papieża nuncjusz tutejszy ks. Granitto di bel Monte udaje się dnia 24 bm. do Rzymu. Podczas jego nieobecności interesa nuncjatury będzie załatwiać prałat ks. Nicotra.

#### W sprawie utrakwizacji szkół na Ślązku.

**Opawa.** (Tel. wł.) Ze względu na zwołany na 18 sierpnia zjazd niemiecko-śląski w Opawie wyłoniła się myśl, aby Czesi zwołali również na ten sam dzień wielki zjazd ludowy do Opawy. Do tej myśli wzywa organ Czechów w Opawie, ostro atakując nieuzasadnione drożdzenia Niemców.

#### Z pobytu cesarza w Ischlu.

**Ischl.** (TBK.) Wczoraj przedpołudniem cesarz przyjął arcyks. Józefa Augusta i ministra wspólnych finansów Buriana. Po południu arcyksiążę i minister byli na obiedzie familijnym u cesarza.

#### Zamordowanie gubernatora Andrejewa.

**Warszawa.** (Tel. pryw.) „Kuryer warszawski“ donosi bliższe szczegóły o zamordowaniu gubernatora Andrejewa. Na ulicy było jasno i spacerowało po niej wielu ludzi, oraz przejeżdżało wiele powozów. W odległości 30 kroków od miejsca, na którym zginął Andrejew, przechodziła wówczas orkiestra. Morderca zaszedł z tyłu i strzelił do Andrejewa sześć razy. Po pierwszym wystrzale Andrejew padł na kolana i schwycił się za głowę. Reszta strażaków była daną do Andrejewa, gdy już leżał na ziemi. Śmierć nastąpiła natychmiast, gdyż jedna z kul przecięła arterię lewą. Morderca uciekł. Przypuszczają, że był Ormianinem.

#### Kłęski elementarne.

**Salzburg.** (TBK.) Nad miejscowościami Rossberg i Schwanenberg nastąpiło oberwanie się chmury, które wyrządziło znaczne szkody.

#### Brak wody.

**Budziejowice.** (Tel. wł.) Na powierzchni Mołdawy pokazały się wczoraj po za akcyjnym browarem całe masy nieżywych ryb. Jak skonstatowano ryby te poginęły wskutek małej ilości wody, która i tak wskutek dopływów kanałów była zatruta.

#### Z angielskiej Izby gmin.

**Londyn.** (TBK.) Posiedzenie Izby gmin rozpoczęte onegdaj trwało jeszcze wczoraj o godzinie pół do 2, Opozycja sprzeciwia się podatki na węgiel, prócz tego chce zaprotestować przeciw zwyczajom parlamentarnym wprowadzanym przez rząd. Przebieg posiedzenia spokojny.

#### Zatarg Watykanu z Francją.

**Paryż.** (TBK.) Na wczorajszej radzie gabinetowej min. spraw zagranicznych Delcassé przedłożył treść noty do Watykanu w sprawie biskupów Dijonu i Laoalle.

W nocy tej minister żąda, ażeby Watykan cofnął pismo wysłane do tych biskupów i wysuwa groźbę zerwania wszelkich stosunków z Watykanem.

#### Rocznica śmierci Leona XIII.

**Rzym.** (TBK.) W kościele św. Piotra odprawił wczoraj kardynał Agliardi żałobne nabożeństwo za Leona

XIII. Papież Pius X. odprawił krótką modlitwę koło tymczasowego grobowca Leona XIII. Na nabożeństwie obecni byli wnukowie Leona XIII., ciało dyplomatyczne i tłumy publiczności.

#### Zaprzeczenie pogłoski.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W ostatnich dniach krążyła pogłoska, że ambasador austro-węgierski br. Calice podał się do dymisji. Dziennik „Die Zeit“ po zasięgnięciu informacji zaprzecza stanowczo tę pogłoskę, która się w ostatnich czasach już kilkakrotnie pojawiała.

#### Szpiegostwo austriackie.

**Rzym.** (Tel. wł.) Messagero donosi, że dotyczące ministerstwo ze względu na ostatnie liczne wypadki szpiegostwa wydało ścisłe zarządzenia policyi, żandarmerji jakoteż władzom skarbowym celem zapobieżenia szpiegostwu.

#### Demonstracje w Frankfurcie.

**Frankfurt.** (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem powtórzyły się demonstracje liberalno-narodowe.

#### Konferencje dyplomatyczne w Konstantynopolu.

**Konstantynopol.** (TBK.) Doniesienie dzienników „Temps“ i „Frankfurter Ztg.“, jakoby ambasadorowie mocarstw zjednoczonych na konferencji z ministrem spraw zewnętrznych Tewfikiem-baszą omawiali sprawę oświecenia reform na wilajet adryanopolski oraz kwestyę pomnożenia oficerów obcych w żandarmerji, jest nieprawdziwą. Kwestyę tę dopiero będą rozważane, a dopiero potem zostaną przedłożone Porcie.

#### Z Bałkanu.

**Konstantynopol.** (Tel. wł.) Od czasu przybycia agentów cywilnych do Macedonii praca reform postępuje z dnia na dzień. Głębokim dobrodziejstwem jest to, że agenci ci stanowią pewnego rodzaju instancję rewidującą wszystkie zarządzenia władz lokalnych.

W Salonikach utworzoną została instrukcyjna szkoła dla żandarmerji, z której już wyszedł cały szereg oficerów i żandarmów.

#### NA MARGINESIE.

### Och, być Chunchuzem!

„Gdybym Bogiem był dziewczę,  
Dalbym ci swe świąty...“

Tak śpiewa Wiktor Hugo.

Ja zaśpiewam inaczej:

„Gdybym był Chunchuzem,  
Tępiłbym tramwaje  
Dla ciebie...“

Och, serdeczna pieszczota!

Ni stąd, ni zowąd biorę sobie pewnego ranka kilof, idę na szyny i wyłupuję bez pardonu całe kilometry tych lśniących linii żelaznych.

Czemuż Lwów nie Mandżurya, ja czemu nie Chunchuz!

A czyniłbym to nietylko dla lubej, lecz i pro publico bono, niby drugi Gerwazy. Półkozic, Mopanku. Ja to czyniłbym dla was o kwiryci! Dla was, którzy wybieracie malowanych senatorów i dla was senatorzy, którzy wybieracie malowanych kwestorów. Dla was wszystkich, co macie uszy, lecz nie ku słyszeniu potwornych ryków tramwaju. Dla was bym tępił szyny, po których jeżdżą, by psy szczekające, obrzydłe maszyny piekielne, inkwizycja elektryczna, torturująca przymusowych więźniów.

A tego nie wolno...

Czemuż Lwów nie Mandżurya, ja czemu nie Chunchuz!

MASKA.

### Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 20 lipca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 200)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	728.6	11.0	WNW <sub>6</sub>			
2 popoł.	729.5	17.8	WNW <sub>6</sub>	—	18.0	7.8
9 wiecz.	731.1	12.4	W <sub>4</sub>			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

— **Przeniesienia i mianowania.** Namiestnik przeniósł koncipistę sanitarnego, dra Jana Josségo, z Peczenizy na do Nadwórnej.

Namiestnictwo zamianowało starszego inżyniera, Leona Krobickiego przy starostwie w Bochni, komisarzem nadzoru kotłów parowych dla powiatów bocheńskiego i brzeskiego.

— **Przeniesienia i mianowania na kolei.** W okręgu dyrekcyi lwowskiej przeniesieni: starszy rewident Franciszek Ryczak we Lwowie, przy równoczesnym unieważnieniu ogłoszonego przeniesienia go do Stryja, przydzielony do stacyi we Lwowie jako kasyer cłowy; komisarz maszyn Izrael Zucker z Zagórza do Stryja; adjunkt maszyn Włodzimierz Dutka z warsztatów do ogrzewalni w Stryju; adjunkt kancelista Adam Hupczyc ze Lwowa do Zagórza; nakoniec kancelista Antoni Dąbrowski z Brodów do Jarosławia.

Dalej mianowani zostali w okręgu dyrekcyi stanisławowskiej: komisarz budownictwa Kazimierz Niedzielski w Stanisławowie, zastępcą naczelnika II-giej sekcji konserwacji w Tarnopolu; adjunkt budownictwa Bernard Fischler w Stanisławowie, zastępcą naczelnika

sekcji konserwacji w Czortkowie; Leon Sikorski w Stanisławowie, naczelnikiem urzędu stacyjnego w Śniatynie; nakoniec przeniesieni: oficyał Władysław Zieliński, naczelnik urzędu stacyjnego w Haliczu, do dyrekcyi w Stanisławowie; komisarz budowy Antoni Moczydłowski, naczelnik urzędu stacyjnego w Śniatynie, na takie stanowisko do Halicza; rewident Władysław Antoniewicz, z oddziału 6 do oddziału 7 w dyrekcyi; adjunkt budownictwa Aron Schragger z dyrekcyi w Stanisławowie do I-szej sekcji konserwacji tamże; asystent Aleksander Kubiczek ze Starego Siola do dyrekcyi w Stanisławowie; asystent Kamiński z Czortkowa do Starego Siola i asystent Joel Grünhaut ze Śniatyna do Czortkowa.

— **Promocya.** Jutro we czwartek odbędzie się o g. 12 w południe promocya na doktora filozofii p. Ludwika Bykowskiego, obecnego wiceprezesa Czytelni Akademickiej we Lwowie. P. Bykowski jest bardzo lubianym w szerokich kołach młodzieży akademickiej, a niemałe zasługi, jakie w pracy około Czytelni akademickiej położył, zjednały mu wśród jego kolegów prawdziwy szacunek.

— **Obchód grunwaldzki.** W niedzielę dnia 10 b. m. odbył się uroczysty obchód grunwaldzki w Zimnejwodzie w czytelni „Kola Pań“ TSL.

Uroczystość rozpoczęła się słowem wstępem, wygłoszonym przez p. W. Rembacza, następnie odśpiewały dzieci szkolne pod kierownictwem p. Bronisława Majera, dyrektora szkoły, jego układu pieśni narodowe. Dalszy ciąg programu wypełniły deklamacje i znakomicie przez miejscowych amatorów odegrana jednoaktówka: „Chłopi arystokraci“. Bardzo miłe wrażenie, jakie całość obchodu wywarła na licznych uczestnikach, zawiązując należy głównie niestrudzonej gorliwości p. Majera, który nie szczędził znużonej pracy i troskliwych zabiegów około urządzenia tej pięknej uroczystości. Jego to wyłączną zasługą były doskonale wyćwiczone chóry i znakomicie zgrana trupa amatorska. To też słowa gorącego uznania należą się p. Majerowi, który z energią i pełnym zapałem oddaniem się pracuje nad podniesieniem kulturalnym i narodowym ludności. Że praca jego nie idzie na marne, mieliśmy sposobność przekonać się w czasie uroczystego obchodu. Podczas obchodu rozdano między zgromadzony lud kilkadziesiąt broszur treści patriotycznej i gospodarczej, zakupionych przez lwowskie „Kola Pań“ TSL.

— **Zgromadzenie ludowe.** Pod przewodnictwem p. Lisiewicza odbyło się wczoraj w sali przy ul. Szajnochy zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „strajk w Borysławiu“ i „prasa a strajk“. Pierwszy referat wygłosił p. Wityk — przedstawiając z socjalistycznego punktu widzenia strajk w Borysławiu — przedstawiając fakty — o których nawet borysławskim robotnikom nie śniło się.

Następnie p. Czaki potępił całą prasę, która nie stanęła po stronie prowadzących socjalistycznych, mieszkających się do strajku. Przemawiał jeszcze p. Szmind — poczem dr. Wyrostek postawił rezolucyę, aby wyrazić sympatyę strajkującym w Borysławiu.

Następnie zgromadzeni z pieśnią „Czerwony sztandar“ na ustach pociągnęli w ul. Karola Ludwika, gdzie im zastąpiła drogę policya i rozproszyła, przyczem aresztowano Kalinowskiego, stolarza i Łyszynkę, introliigatora. Tu jeden z komisarzy, w ferworze wzywania do „rozejścia“ tak się zagałował, że uderzył w głowę p. Olrymowicza, nie należącego do pochod. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie, p. Olrymowicz zaś wnosi skargę o uderzenie bez powodu.

Po rozprószeniu tłumów, kilkunastu niedorostków i akademików zgromadziło się przed „Domem naftowym“, gdzie zamierzali urządzić demonstracyę. Policya ich jednak rozproszyła, przyczem aresztowano dwóch akademików: Korkesa i Hasklera, których po spisaniu protokołu, wypuszczono na wolność.

— **W sprawie kradzieży na poczcie** w Rohatynie zapadł już wyrok w sądzie garnizonowym. W sprawie tej aresztowano 5 dragonów. Przy aresztowanych znaleziono około 9.000 koron, mieli czas stracić zaledwie 86 kor. W procesie trzech zostało uwolnionych, dwóch zaś skazano na dwa lata więzienia.

— **„Lwowski klub młodzieży cyklistów“** urządza w pierwszych dniach sierpnia br. wycieczkę turystyczną via Lwów-Przemysł-Rzeszów-Tarnów-Kraków-Zakopane. Wycieczka trwać będzie 8 do 10 dni. Każdy chcący wziąć udział, obowiązany będzie ujechać dziennie 120 do 150 kilometrów z 3-razem dłuższym wypoczynkiem, tudzież wypoczynkiem nocnym. Powrót z Zakopanego będzie dowolny, t. zn. mogą jedni wrócić rowerami, słabsi zaś koleją. Wycieczkowcy będą musieli wykazać się potwierdzeniem niektórych miejscowości, przez które się tura odbędzie. Do wycieczki może się zgłosić każdy lepszy cyklista, czujący się na siłach, iż wymaganą ilość kilometrów zdoła ujechać. Klub poczyni starania, aby wycieczkowcy w miejscowościach, gdzie będą bawić lub nocować, mieli wszelką wygodę i ceny niższe. Zgłoszenia przyjmuje do końca lipca br. P. Stanisław Szopiński, handel Dittmara pl. Maryacki, również udzieli wszelkich bliższych informacji. Dzień wyjazdu będzie ogłoszony w dziennikach lwowskich.

— **Oldze Boznańskiej** poświęca notatkę, opatrzoną reprodukcjami jej dzieł, ostatni zeszyt „Tygodnika ilustrowanego“, z powodu zakupienia przez rząd francuski jej portretu pny Dygatówny.

— **Na debiut do Lwowa** wybrał się prowincjonalny żebrak Berl Leibwerk, a dla większego efektu podał na sobie lachmany tak, iż chodził właściwie zupełnie nago. Efektowny ten kostium zaczął już się bardzo dobrze rentować, spostrzegł go jednak policyant i prze-

rwał intratne zarobkowanie, zabierając pana Berla do aresztów, z których wyszupasowanym będzie do miejsc swej przynależności.

— **Zgubiono.** Woźny Julian Pawelek wracając do rozkłą z dworca centralnego zapomniał w niej pakunek, zawierający bieliznę do kąpieli. — Krawiec Jakób Flecker zgubił weksel na 295 kor. 32 hal., podpisany przez siebie, a akceptowany przez p. Andrzeja Kobielnika.

— **Budowa kolumny Mickiewicza** we Lwowie. Podczas wykańczania trzeciego stopnia granitowego, na którym stanie cokół, zniesiono już olbrzymi stos belków do budowy rusztowania.

Sprzedaż róż na budowę kolumny odbywa się bez przerwy w handlu szkła i porcelany p. Kazimierza Lewickiego przy pl. Maryackim i od 2 godziny w południe w pawilonie „Słowa Polskiego“ na jarmarku.

Listy składkowe kursują w rękach członków komitetu, a sto puszek na składki centowe rozmieszczono w większych handlach lwowskich i domach prywatnych, jest więc nadzieja, iż przed ukończeniem budowy pokrytą będzie w drodze składek brakująca jeszcze kwota około 12 tysięcy koron.

**Kronika policyjna.** Za kradzież 50 worów z maki na szkodę Berla Pimsa, aresztowano zarobnika Antoniego Gockiego. Gocki otrzymał polecenie złożenia worków w magazynie i wywiózł się z niego bardzo dowcipnie, poskładał je bowiem obok otwartego, zakratowanego okna, a w nocy przyszedł i worki przez kraty powyciągał. Na pl. Krakowskim skradziono z wozu nauczycielce p. Józefie Kollert, kosz z bielizną. Dwie suknie wraz z stanikami zakwestyonował agent policyi Spang w mieszkaniu notowanego złodzieja Wilhelma Czajki. Jedna suknia jest z jasnej druga z czarnej materji, prócz tego znaleziono jeszcze książkę p. t. „Eugenie Karścizin der Franzenen“. — Z otwartego mieszkania kupcowej Jetti Fein pod l. 3 przy ul. Wesolej, skradziono trzy łyżeczki i dwie stołowe łyżki srebrne. Parobek Wojciech Skwarczan podpatrzywszy, iż kolega jego śpiący z nim razem w stajni posiada kilka koron, wstał w nocy i usiłował wyjąć je z kieszeni śpiącego, nie miał jednak jeszcze wprawy do tego rodzaju zarobkowania, więc Mikołaj Ohnysty zbudził się wczas i schwyciwszy za rękę, oskarżył w policyi. — W biurze dzienników p. Karola Buchstaba, przytrzymano Jakóba Ogrodnika na kradzieży kart z widokami. Ogrodnik jest zdaje się specjalistą do kradzieży kart po sklepach, miał bowiem specjalnie rozprutą kieszeń w surducie, urządzoną do chowania kart za podszewkę. W sklepie p. Józefa Tomasika, przytrzymano również na kradzieży kart z widokami, roznosiela kart Józefa Hüta.

W ul. Krakowskiej l. 7, schwycił właściciel restauracyi p. Jan Ludwig w mieszkaniu swem żebraczkę Annę Wilk na kradzieży marynarki, którą zabrała w przedpokoju. Służącej Paulinie Buchs, skradziono z otwartej kuchni przy ul. Ścieżkowej w domu pod l. 18 dziesięć koron, które otrzymała od chlebodawców na kupno. Położyła ona pieniądze na stole i wysła na chwilę do pokoju, nie zamknawszy drzwi kuchni, gdy powróciła, już pieniędzy nie było. — W ul. Blacharskiej w domu pod l. 12, skradziono w ten sam sposób służącej Franciszce Grzymała, czerwoną spodnicę wartości 20 kor. — Zresztą nie notując wczorajsze raporta policyjne nic ciekawego, prócz kilku włóczęgów i dorożkarzy, oskarżonych o nieostrożną jazdę i awantury wyprawione gościom.

□ **Korolówka.** Brak lekarza. Piszą nam: O dawna tutejsze miasteczko miało lekarza, nie miało apteki. Niewygoda stąd dla mieszkańców i rozległej okolicy była wielka, bo do najbliższej apteki, było 10 km. Po długich staraniach udało się nareszcie uzyskać aptekę, którą nadano starszemu farmaceucie, liczącemu trzydzieście kilka lat zawodowej pracy p. W. A. Za półtrzecia letniego istnienia apteki w tutejszej miejscowości, już po raz trzeci zmienia się jednak lekarz. Obecnie od połowy maja jesteśmy go pozbawieni zupełnie. A jednak lekarz ma od gminy roczną płacę 1.000 koron i opłatę od wywozu mięsa, przynoszącą rocznie około 400 do 500 koron.

Jeżeli lekarz, mający 1.400 kor. rocznej stałej płacy, osiedlić się tutaj nie chce, jakże może istnieć apteka, mająca dochody li z wydanych na receptę lekarstw, a niema lekarza, coby je wydawał. Jedyną radą byłoby kreowanie w tutejszej miejscowości posady lekarza okręgowego, mianowanego przez Wydział krajowy. Pomijając już lepszą płacę, nie potrzebowałby lekarz ubiegać się o względy małomiasteczkowych wielkości i nie byłby od nich zawiśły. Dzięki tym „wielkościom“ jest biedna ludność obecnie pozbawiona opieki lekarskiej, a tutejsze stosunki sanitarne urągają najprymitywniejszym pojęciom w tym względzie.

### Echa letnie.

Lubień, 19 lipca.

Zdrojowisko w Lubieniu o znakomitych własnościach leczniczych, posiadające stary piękny park, położone w pobliżu Stawu grodeckiego, zatem dające letnikom sposobność do zabaw i urocznych wycieczek wodą, mimo, iż posiada w pobliżu stacyę kolei, co zbliżyło miejscowość tę do świata cywilizowanego, nie postąpiło ani krok naprzód, Zaludnia je gromadka kuracjuszy i letników żądnych odpoczynku i ciszy. Obie partye zadawalnia Zarząd zdroju, premijne łazienki dają kąpiele uzdrawiające, a spragnieni ciszy mają jej aż nadto. Prócz jedynej rozrywki to jest kapeli przygrywającej codziennie rano i popołudniu pod batutą znanego w wszyst-

kich zdrojowiskach naszych absolwenta konserwatorium w Wiedniu p. Geigera, nie stara się Zarząd o nic, prócz pobierania taks czynszów i rozmaitych opłat.

Niema żadnych zebrań, żadnej rozrywki, goście nie znając się zupełnie, snują się po zaniedbanym parku, lub przysłuchują muzyce p. Geigera grającej wzorowo, piśnie i wytrwale. To też koncerty tego muzyka z powołania cieszą się licznym zawsze audytorium i uprzyjemniają pobyt w zdrojowisku mogącym służyć za wzór jak się tego rodzaju przedsiębiorstwa prowadzić nie powinno.

Prawdziwą plagą Zakładu jest jedyna restauracja, dająca jadło niemożliwe, ale za to bez wyboru potraw, uważając, iż niepotrzeba trudzić gości wyborem, skoro wszystko nędzne. Skutkiem tej gospodarki zarządu, zdroj obfitujący w najsilniejszą wody siarczane, jakich nigdzie agranicą nie znajdujemy, zamiast rozwijać się, cofa się stawicznie wstecz i ginie w zapomieniu. Smutne to, przykre, lecz niestety prawdziwe.

Zakopane, 17 lipca.

(Statystyka gości. — Wiadomości osobiste).

W dniach od 7 do 9 b. m. przybyło tu osób 242, od 9 do 11 — 240, a od 12 do 14 — 228; razem w pierwszych czternastu dniach lipca 1263, od początku roku 3577 osób (1858 kobiet i 1719 mężczyzn).

W pierwszej połowie miesiąca bawili tu, lub przybyli: Marya Chmielowska z synami, Leokadya Balzerowa z córką, Anna Bołoz-Antoniewiczowa, dr. Wiktor Legeżyński, Jan Zdzarski, Zofia Kalicka, Joanna Borecka, Witold Mokrzycki, Władysław Szydowski, Jadwiga Lewakowska z córką, dr. Aleksander Semkowicz, Józef Bodyński, Eranc. Zachariasiewiczowa, Juliusz Hochberger, dr. Ferdynand Stankiewicz, Diana Freyowa — ze Lwowa; Jan Bryl, Józefa Wachholzowa, Zofia Marcisiewiczowa, dr. Koy, Leon Siedlecki, Tekla Eliasowa z córkami, dr. Stanisław Ponikło z rodziną, Helena Estreichowa, Julian Dunajewski, Celina Dargunowa, Józefa Roznerowa, Henrykowa Szarska, Zofia Pochwalska, dr. Wacław Tokarz, dr. Karol Estreicher, Franciszek Patelski, Zofia Borowska, dr. Władysław Lubomęski, dr. Władysław Szajnocha, profesorowie Wszechnicy Jagiellońskiej, Michał Prochowski, Kazimiera Gostyńska — z Krakowa; Józefa Brzeska, dr. Mieczysław Galecki, Zygmunt Leśniawski, Janusz Przyński, Jan Kornicki — z Tarnowa; dr. August Olszewski, Franciszek Gotwaid, ks. Paweł Szarek — z Rzeszowa - Gelena Leitgebrowa, dr. Tabulski, Zdzisław Rauszer, Tadeusz Prądyński, Agnieszka Sikorska, Stanisław i Wincenty Bryliński, Kazmier Adamski, Karol Garowicz — Poznań; Paulina Ostafińska, Gerard Fenstenburg — ze Stanisławowa; dr. Leon Jakliński z Komarna, Marya Bednarska z Dukli, dr. Mieczysław Kowalewski, profesor Akademii rolniczej w Dublanach, Zygmunt Daczyński z Borysławia, Dyonizy Jarosiewicz z Tarnopola i inni z wszystkich trzech zabiorów, nadto wielu rodaków z obczyzny i garstka cudzoziemców.

Iwonicz. Lista gości w zakładzie kąpielowym, przybyłych od 20 czerwca do 10 lipca, wynosi 999 osób, a razem z pozostałymi z poprzedniej listy 2152 osób.

Szczawnica. Czwarta lista gości obejmuje 399 osób (240 druzyn), razem z poprzednio przybyłymi bawi w Szczawnicy 1370 osób.

Rabka. Lista gości, przybyłych do zakładu kąpielowego od 7. do 14. lipca wynosi 312 osób, razem z poprzednimi 1346 osób.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono k. 46'60 do k. 46'80.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 69'75., Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —., Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. 73'25, w całych wagonach K. —.

Tendencja.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 37'90 do K. 38'60. W beczkach K. 39.50 do 41'95.

Wiedeń, dnia 21 lipca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 300'—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 291'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 274'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 266'40, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 89'40, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21'10, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 439'50, Clary 40 zł. m. k. 160'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 77'—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66'—, Ofen 40 zł. 161'—, Paiffy 40 zł. m. k. 161'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53'25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28'75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68'—, Salma 40 zł. m. kon. 220'—, Pożyczka saicburska 75'—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 126'65, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 508'—.

Berlin, d. 21 lipca. Banknoty austriackie 85'30, Spirytus —.

Paryż, dnia 21 lipca. Trzy procent. renta 97'92, 28'70.

Frankfurt, dnia 21 lipca. Austr. kred. 201'20 Disconto —, Laura —, Koleje państwowe —, Alpy 136'50.

Uspობienie: ustalona.

Depesze z targu piątego.

Wiedeń, 21 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 636'50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 748'—, Akcje Anglo banku 279'—, Akcje Unionbanku 516'50, Akcje Länderbanku 424'50, Akcje Bankvereinu 516'50, Akcje Bodencredit 936'—, Akcje gal. Banku hipotecznego 538'—, Akcje kolei państwowych 633'—, Akcje kolei południowej 81'—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 421'50, Akcje kolei północnej 5440, Akcje kolei czerniow. 574'50, Akcje Alpy 428'—, Akcje Rima Muranyi 491'—, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2230, Akcje Fabryk broni 478'—, Akcje tureckie tytoniowe 340'50, Akcje galic. karpac. Tow. naitowego 1025'—, Oblig. węg. ind. 97'60, Renta majowa 99'30, Austr. Renta koronowa 99'30, Węg. Renta koronowa 97'15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'50, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99'—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'35, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103'45, Obligacje propinacyjne 100'—, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'40, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97'40, Losy tureckie 127'—, Marki 117'40, Ruble 258'—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unio-bank —, Koleje —.

Uspობienie słabe z powodu gorszych doniesień o żniwach, niższej zagranicy i angielsko-rosyjskiego targu.

Berlin, 21 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 200'25, Staatsbahny 135'60 Disconto Comandit 186'60, Berlin. Tow. handl. 153'—, Laura 241'50, Bohumery 186'—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216'05, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 128'25, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgł 199'—, Kolej Marienburg-Mławka —, Kolidanso-cye —, Lombardy 17'30, Kolej Henry —, Niemiecki bank narodowy 122'—, Kanada Profferred 123'60, Akcje żegluga hamburskiej —, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 240'—.

Berlin, dnia 21 lipca. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 97'40, Austr. akcje kredytowe 200'10, Staatsbahny 135'60, Lombardy 17'30, Disconto Comandit 186'60, Ruble 216'05. Tendencja: dość silna.

Budapeszt, dnia 21 lipca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118'75, Węgier. renta koronowa 97'15, Węgierski bank kredytowy 748'50, Węgierski bank przem. i handlu —, Węgierski bank hipoteczny 506'50, Węgier. eskontowy 450'—, Austriacki bank kredytowy 636'75, Rima Murany 492'50, Budapeszt. kolej miejska 570'50, Kolej południowa 81'—, Austr.-węg. kolej państw. 633'50. Tendencja: silna.

Frankfurt, dnia 21 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100'50, Austr. renta złota 101'20, Austr. akcje kredytowe 200'10, Staatsbahny 135'60, Lombardy 17'30, 4-proc. austr. renta koronowa 99'75. Tendencja: słaba.

Paryż, dnia 21 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 97'82, 4 proc. renta włoska 102'80, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 86'—, Losy tureckie 122'50, Nowe tureckie Console —, Ottomany 566'—, Deber 473'— Chartered 35'—, Rio-Tinto 13'53, Renta turecka C. 85'95, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —. Tendencja: słaba.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 20 lipca. Pszenica na kwiecień 1904 od koron 0'— do 0'—, Pszenica na maj 0'— do 0'—, Pszenica na październik 9'29 do 9'30, Zyto na kwiecień od 0'— do 0'—, Zyto na maj od 0'— do 0'—, Zyto na październik od 7'17 do 7'18, Owies na kwiecień od 0'— do 0'—, Owies na maj 0'— do 0'—, Owies na październik od 6'70 do 6'71, Kukurudza na maj 0'— do 0'—, Kukurudza na lipiec od 0'— do 0'—, Kukurudza na sierpień od 5'94 do 5'95, Kukurudza na na maj 1905 r. od 6'26 do 6'27, Rzepak na sierpień od 10'45 do 10'55. Pogoda: chłodno.

Nowy Kantor Słowa Polskiego. WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A) MIEŚCI GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW. Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura: 1) Administrację główną, ul. Chorążczyzny 1. 17-19. 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej 1. 1. 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha. Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

Table with columns: Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 19 lipca 1904. Includes sub-sections for Obligacje państwa, Dług państwa krajów koronnych, Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa kolejowe, Dług państw. kraj. kor. węgier, Obligacje hipoteczne, and inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Gal. obl. prop. z r. 1899, Poż. miasta Lwowa z r. 1896, Wiedeń z r. 1904, Poż. włoška z r. 1904, Poż. hypot. Bułgarii z r. 1882, Listy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Losy procentowe (za sztukę), Losy bezprocentowe (za sztukę).

Table with columns: Paiffy po 60 zł. m. k., Czerw. krz. anstr. tow. po 10 zł., Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł., Salma po 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł., St. Genois po 40 zł. m. k., Poż. pr. m. Stanisławowa po 20 zł., Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł., Akcje przedsiębiorstw transportow., Akcje banków (za sztukę), Akcje (przedsiębiorstw przemysł.), Węksle, Waluty.

Table with columns: CENNIK lwowskiej lzby handlowej i przemysłowej. Includes sub-sections: I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 K., III. Oblig. za 100 K., IV. Losy, V. Monety, and Drukarnia i Stereotypia.